Poznań
8 września 1947
poniedziałek

# NOWINY Sportowe

CZYTELNIK

Tygodniowy dodatek
GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok I Nr 24

## *Wiele nie brakowało — a byłaby sensacja...*

# Warta o krok od porażki w meczu z Czuwajem 3:2 (1:1)

**Czuwaj:** Koczapski — Bilan — Brzoza; Gnot — Dutko — Besz; Kikiela — Duchoń — Ochalski — Głupiak i Rabiej.
**Warta:** Krystkowiak — Weiss — Dusik; Groński — Danielak — Muszyński; Gierak — Gendera — Czapczyk — Kaźmierczak i Smólski.
**Sędzia:** Walcuch z Pomorza.
**Bramki dla Warty:** Kaźmierczak 2 i Smólski 1
**Bramki dla Czuwaju:** Kikiela i Rabiej po 1

Oklepany frazes o tym, że „piłka jest okrągła" i jednakowo kula się do obu bramek na boisku — doznał wczoraj raz jeszcze klasycznego przykładu swej słuszności. Gdy przed meczem Warty z przemyskim Czuwajem toczono prorocze pogaduszki na temat wyniku spotkania i roztrząsano sprawę wyłącznie z punktu widzenia tego, czy harcerzom z odległej krainy uda się zamknąć ujemny bilans bramkowy swego poznańskiego występu w ramach jednocyfrowej, wysokiej klęski — czy też nie unikną onł jednak zaokrąglonej dwucyfrówki — nikomu nie śniło się przypuszczać tego co nastąpiło później. Zagorzałym kibicom zielonych jeżyły się posiwiałe ze strachu włosy, gdy na 15 minut przed końcem spotkania, skazany na nieuchronną zagładę poczciwy Czuwaj prowadził sobie najspokojniej w świecie 2:1, a nadto, wcale nie bez szans, kręcił się pracowicie koło trzeciej bramki. Na boisku powiało sensacją najcięższego kalibru. Ostatecznie w ciągu 3 minut udało się Warcie odwrócić grożącą porażkę i wyciągnąć z meczu pokiereszowane dwa cenne punkty, ale nie umniejsza to sukcesu gości, którzy zdobyli sobie wczoraj przebojem sympatię poznańskiej publiczności.

Przemyska jedenastka aktorów wczorajszej niespodzianki to zespół, któremu rokujemy duże nadzieje na przyszłość. Podkreślano już niejednokrotnie nieprzeciętne walory graczy Czuwaju, ich ambicję, ofiarność i zacięcie. Okazuje się, że nie było cienia przesady w tych opiniach. Goście zaimponowali swą postawą i „sercem do gry", braki technicznie pokrywając podziwu godną pracowitością i poświęceniem. W zespole nie ma wybitnych asów, opiera się on na młodych, pełnych temperamentu i młodzieńczego entuzjazmu zawodnikach, z których niektórzy osiągnęli już niezły zupełnie poziom techniczny.

Najlepszą częścią drużyny, która zmusiła wczoraj zielonych do wydania maksimum wysiłku — było trio obronne Koczapski — Bilan — Brzoza.

Bramkarz gości w pełnione przez siebie funkcje wkładał sporą dozę odwagi i żywiołowości — broniąc niejednokrotnie w sposób, który wywoływał echo gromkich, zasłużonych braw widowni. Szybki refleks i zimną krew jaką wykazał strażnik przemyskiej bramki w połączeniu z nieodzownym łutem szczęścia, jaki go wczoraj nie opuścił złożyły się na całość oceny gry bramkarza gości, która jest bardzo dlań korzystna.

Również wiele dobrego powiedzieć można o obu obrońcach, zwłaszcza o lewym, Brzozie. Duet ten miał wczoraj pracowity dzień pod swą bramką, jako że tam właśnie gra toczyła się przez cały niemal okres 90 minut. Zadanie swe w oparciu o pomoc przemyską, dwójka Bilan — Brzoza pełniła z imponującą ofiarnością i skutecznie, chociaż nie uniknęła w jednym wypadku błędu, który kosztował bramkę (wyrównanie Kaźmierczaka).

*(Dalszy ciąg na stronie następnej)*

## KKS (Poznań) — ZZK (Ognisko) 4:2

Rozegrane w Siedlcach spotkanie o wejście do ekstraklasy pomiędzy poznańskimi kolejarzami „Ogniskiem" zakończyło się po wyrównanej przewadze KKS ich zwycięstwem w stosunku 4:2 (!)

## Pięściarze Wybrzeża biją Pomorze 12:4

W dniu 6 bm. rozegrano w Bydgoszczy towarzyskie spotkanie pięściarskie reprezentacyj Wybrzeża i Pomorza, zakończone zwycięstwem pierwszych 12:4.

Z walk na podkreślenie zasługują jedynie: waga musza, w której Gumowski wypunktował Sowińskiego (W), piórkowa, Antkiewicz po najpiękniejszej walce dnia wypunktował 17-letniego doskonale zapowiadającego się Baranowskiego (P) oraz średnia, w której Cebulak pokonał na punkty Szymankiewicza (W).

## Wyniki niedzielnych rozgrywek o wejście do ekstraklasy

**Front I.**

**Grupa I:**
Polonia W-wa — Polonia Św. 3:0 (2:0)
Ognisko — KKS Pozn. 2:4
Polonia Byt. — Wisła 1:7 (0:2)
Szombierki — Motor 3:0 (w. o.)

**Grupa II:**
Cracovia — Rymer 5:0
RKU — Pomorzanin 2:1 (1:1)
Gedania — Radomiak 1:1 (1:0)
AKS — Grochów 6:0
Orzeł — ZZK Łódź 3:0

**Grupa III:**
Garbarnia — ŁKS 3:1
Lublinianka — PKS Szczec. 3:3 (2:0)
Warta — Czuwaj 3:2 (1:1)
Tęcza — KKS Olsztyn 6:0

**Front II.**

**Grupa finałowa:**
Tarnovia — Legia W-wa 5:2
Widzew — Ruch 1:11

## Tabela rozgrywek o wejście do ekstraklasy frontu I

| | gier | st. br. | pkt. |
|---|---|---|---|
| **Grupa I:** | | | |
| 1. Wisła | 14 | 99:7 | 27 |
| 2. Polonia W-wa | 14 | 67:22 | 23 |
| 3. Polonia Bytom | 14 | 50:31 | 19 |
| 4. K. K. S. Pozn. | 14 | 67:27 | 17 |
| 5. Szombierki | 14 | 28:32 | 13 |
| 6. Polonia Św. | 14 | 29:34 | 13 |
| 7. Skra Częst. | 14 | 31:52 | 10 |
| 8. Ognisko | 15 | 29:104 | 6 |
| 9. Motor | 15 | 14:106 | 0 |
| **Grupa II:** | | | |
| 1. Cracovia | 16 | 72:17 | 26 |
| 2. AKS | 16 | 55:19 | 26 |
| 3. Rymer | 16 | 50:38 | 20 |
| 4. R. K. U. | 16 | 35:29 | 20 |
| 5. Gedania | 16 | 46:38 | 17 |
| 6. Radomiak | 16 | 42:31 | 16 |
| 7. Pomorzanin | 16 | 35:40 | 15 |
| 8. Orzeł | 16 | 29:47 | 10 |
| 9. ZZK Łódź | 16 | 29:62 | 9 |
| 10. Grochów | 16 | 17:90 | 1 |
| **Grupa III:** | | | |
| 1. Warta | 15 | 64:18 | 26 |
| 2. Garbarnia | 14 | 51:16 | 24 |
| 3. Ł. K. S. | 14 | 56:22 | 21 |
| 4. Lublinianka | 14 | 37:38 | 15 |
| 5. Tęcza | 15 | 32:35 | 15 |
| 6. WMKS Kat. | 14 | 23:40 | 10 |
| 7. Czuwaj | 14 | 18:45 | 10 |
| 8. KKS Olsztyn | 14 | 18:51 | 6 |
| 9. PKS Szczecin | 14 | 11:59 | 1 |

# W blasku słońca lśnią dumne maszyny

## Wielkie pokazy na lotnisku w Ławicy w dniu Święta Lotnictwa

O godzinie 14 otwiera pokazy wicewojewoda mgr Radzicki — prezes Ligi Lotniczej na okręg poznański. Przemówienie z okazji święta i mającej się odbyć imprezy wygłasza płk Pniewski — delegat Dowództwa Lotnictwa.

Obszerny teren Ławicy może pomieścić pokaźną naprawdę ilość widzów. Zniszczone są hangary i budynki gospodarcze, ale ten widok nie psuje ogólnego nastroju. Pogoda wspaniała!

Jako punkt pierwszy programu — młodzi modelarze ze swymi maszynami. Znamy już ich chyba wszyscy dobrze. Podziwiamy też zawsze zgrabne samolociki — produkt ich pilnej pracy.

Czyste, błękitne niebo zaprasza „dorosłe" maszyny. Idą w górę za wyciągarkami dwa szybowce. Szybują sobie ptaki swobodnie i beztrosko, każąc się podziwiać zgromadzonej publiczności.

W dali srebrzą się na tle zabudowań popularne „Peszki". Ta pieszczotliwa nazwa oznacza groźne nurkowce P—2, które spokojnie na razie oczekują na znak startu do lotu bombowego.

Speaker niestrudzenie zapowiada przez megafony. Zapoznaje laików z polskim lotnictwem powojennym. Obficie i popularnie komentuje każdą maszynę i pilota, podając to wszystko w formie lekkostrawnej ale pożytecznej.

— „Proszę państwa — oto w powietrze wzbija się odnowiony w Pozn. Warsztatach Lotniczych szybowiec wyczynowy „Bebik"...

Po krótkim locie demonstrującym podchodzi energicznie do lądowania.

— Teraz wyruszą w niebieskie szlaki tzw. pociągi motorowo-szybowcowe: trzy PO—2 i trzy za nimi na linkach ciche „bezsilnikowce". I znów speaker opatruje tę „wysyłkę" obfitym komentarzem. Rzeczywiście na takiej lekcji poglądowej można się dużo nauczyć...

Uwaga publiczności skupia się na jednym tylko. Cały zielony, zgrabny — będzie robił akrobacje. W kabinie pilota siedzi niezrównany Jankowski. Znamy go już z poprzednich popisów — nigdy nie zawiódł ciekawych widzów. I tym razem, wykorzystując doskonałą widoczność i tysiące par ócz, wbitych w lśniący kadłub maszyny — „wiąże" pętlę, przewraca się na plecy, opada „liściem", próbuje ze smakiem dośyiadczonego pilota — korkociągu. Maszyna zaludnia niebo rozpięte dużym kwadratem nad głowami „szczurów lądowych". Nic dziwnego, że pięknemu lądowaniu towarzyszą rzęsiste oklaski.

Lot z zatrzymanym śmigłem... tzw. przymusowe lądowanie... No i akrobacje na zwinnym „Jungmanie". Tym razem „koncertuje" pilot Adamski. Zwitka korkociągu — jedna, druga, beczka — doprawdy wspaniała! (Bo towarzyszą jej „ochy" publiczności), pętle — liść, no i w ogóle — co tu dużo gadać. To trzeba zobaczyć. „Przyczesał trawę — proszę państwa — osiada".

Jeden ze startujących teraz pilotów trójki szaro-stalowych Piprów — chorąży rez. Szymański w czasie walk nad Wielką Brytanią odznaczył się szczególnie strąceniem 5 latających bomb (V 1) z narażeniem życia atakując je płatem własnej maszyny...

— Uwaga: wyprysnęła w górę zielonym błyskiem rakieta. Sygnał dla samolotów bojowych. „Idą" bombardować zielone P—2. Z powietrza przemawia przez megafon jeden z pilotów. Nie widać maszyn — nagle głuchy, ostry pomruk silników i trzy nurkowce nalatują na cel. Błysk, kłęby dymu i — śladu nie ma z dwóch małych domków na lotnisku...

Przerwa... Do poważnego spokojnego lotu szykuje się ciężka komunikacyjna Dakota. Zabiera „desant" 19 skoczków. — W jakiś czas później czarne kulki zlatują na tańczących parasolach w dół. O — jednemu nie chce się spadochron otworzyć... Krótka niepewność, nawet lotnicy na dole zmarszczyli czoła. — Niepotrzebna obawa — zakołysał się skoczek na parasolu...

Najprzyjemniejszą jednak częścią pokazu — były loty pasażerskie. Dakota przyjmuje kolejno w swe wnętrze tych szczęśliwców, co wylosowali bilety...

— Hallo — panowie z prasy — proszę o nazwiska... — Chwila zdziwienia. — Zabieramy was w powietrze...

Trzy „Pipry" toczą się ku asfaltowi.

— Dopinam pas. Uwaga — chorągiewka startera. Silnik oddycha pełnymi płucami... Jesteśmy w powietrzu...

**Stefan Sloniński**

## Bazarnik zwycięża Szymańskiego

# Rendes-vous dwu mistrzów

## Warta — RKS Batcry 10:6

W niedzielę gościła w Poznaniu „ósemka" drużynowego mistrza Śląska — RKS Batory z Chorzowa, która stoczyła w sali Poczt. Urzędu Przewozowego towarzyskie spotkanie z bokserami Warty.

Goście, którzy przyjechali bez kontuzjowanego Nowary, wykazali, że są zespołem bojowym o dobrej kondycji fizycznej. Bardzo dobrze wypadł Bazarnik, startujący teraz w wadze koguciej.

Wszystkie walki, z wyjątkiem wagi ciężkiej, prowadzone były obustronnie z dużą zaciętością i stały na wcale dobrym poziomie. Wobec braku u gości przedstawiciela w wadze półciężkiej, rozegrano dwie walki w kategorii półśredniej.

Po powitaniu gości i prezentacji zawodników, wiceprezes „Warty" p. nacz. Osiński wręczył pamiątkową odznakę Dominiakowi za stoczenie 50-tej walki w barwach klubu.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Malak (W) zremisował z Porzantą (B). Rutynowany Malak atakował ostro jednak chaotycznie i chwilami nieczysto, lecąc głową naprzód. Młody i ambitny Ślązak walczył jednostronnie, często jednak łapał warciarza lewymi sierpowymi, szczególnie w 3 starciu, kiedy Malak rzadko tylko przechodził z czystym uderzeniem.

W wadze koguciej Bazarnik (B) zwyciężył po ciekawej i dramatycznej walce Szymańskiego (W) na punkty. Z miejsca nawiązuje się zacięta walka na pół dystans, obaj biją szybkie i dość celne serie. Ślązak dobrze skraca dystans, trafia celniej i skuteczniej z obu rąk i Szymański dwukrotnie zapoznaje się do „9" z deskami. Bazarnik wysoko wygrywa starcie.

W 2 starciu Bazarnik chce skończyć warciarza, który słabo się kryje i zapomina o prostych, które jedynie mogłyby powstrzymywać napór agresywnego Ślązaka. Bazarnik jest wszechstronniejszy i ma lepszy refleks, trafia szybko z obu rąk i Szymański jest zamroczony.

W 3 starciu walka staje się zażartą. Warciarz już lepiej operuje lewą, trafia celnie prawym sierpowym i Ślązak do 3 ląduje na deskach. Poznańczyk nie wykorzystuje szansy i znów dopuszcza przeciwnika do pół dystansu, gdzie ten wyraźnie czuje się lepiej. Starcie nieznacznie wygrywa Bazarnik, który wykazał, że będzie i w tej wadze groźnym zawodnikiem.

W wadze piórkowej Dominiak (W) zremisował z Nypeltem (B). W 1 starciu walka spokojna i równorzędna. W 2 st. Ślązak atakuje z doskoków i trafia zbyt anemicznie kontrującego warciarza. W ostatnim starciu Nypelt jest nadal skuteczniejszy w akcjach i zawsze uprzedza spóźniającego się w ciosach Dominiaka. Remis krzywdzi Nypelta, który zasłużył na zwycięstwo.

W wadze lekkiej Vogt (W) przegrał z Bibrzyckim (B). Ślązak o sympatycznej sylwetce, walczył nieustępliwie i sprawiał rutynowanemu warciarzowi dużo kłopotu. W 3 starciu Ślązak miał przewagę, trafiał częściej, jednak wynik walki winien być remisowy.

W pierwszej walce wagi półśredniej młody i ambitny Matuszak (W) wygrał po zaciętej walce z rutynowanym Waloszkiem (B), który otrzymał dwa napomnienia za uderzanie otwartą rękawicą, co zadecydowało o wyniku.

W drugiej walce tej kategorii Adamski (W) pokonał Kulę (B). Pierwsze starcie należy nieznacznie do Ślązaka, który atakując z doskoków zawadził warciarza silnym ciosem, który go zamracza. W 2 starciu Kula jest groźniejszy na dystans — Adamski ciosami na korpus osłabia Ślązaka i wygrywa starcie. W 3 st. tempo szalone. Dużo ciosów pruje powietrze. Zwarcia są nieczyste, dużo trzymania i szamotania. Adamski atakuje w dalszym ciągu korpus przeciwnika co daje mu przewagę punktową i zwycięstwo.

W wadze średniej Sobczak (W) pokonał nieznacznie na punkty Kuszę (B). Agresywny zawodnik Batorego poluje na cios. Lepszy technicznie Sobczak zbija uderzenia przeciwnika i kontruje celnie. Pod koniec starcia Ślązak trafia Sobczaka 2 razy celnie na szczękę, pod którym uginają się nogi. W 2 i 3 starciu Ślązak dyktuje b. ostre tempo, dochodzi do częstych zwarć, Sobczak krwawi. Warciarz ma trudną robotę z groźnym przeciwnikiem, kilka czystych kontr zapewnia mu przewagę i zwycięstwo.

W wadze ciężkiej Szymura (W) pokonał wysoko na punkty Kubicę (B). Był to dla Szymury jedynie sparing. Górował on nad Ślązakiem pod względem technicznym i taktycznym o całe niebo. Kubica nie nie pokazał, bo nie mógł tego uczynić, zgaszony zupełnie przez warciarza, który doslownie robił z nim co chciał. Ślązak trzymał w zwarciach i dotrwał do końca walki, mimo otrzymania wielu celnych lecz nie bardzo szkodliwych ciosów. Popularny „Franuś" wolał widocznie mieć przez 3 starcia sparing-partnera w ringu, aniżeli przeciwnika znokautować, a dużo miał do tego okazji.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. mgr Kowalski, punktowali pp. Urbaniak, Wróż i Gerreth. (al)

## Sztafetowe mistrzostwa Polski

W rozegranych w dniu wczorajszym w Gdańsku mistrzostwach sztafetowych w lekkiej atletyce zwycięstwa odnieśli: szt. szwedzka i olimpijska — H. K. S. Bydgoszcz 2;05.2 i 3:30.8 min., 3×1000 m — Syrena — Warszawa 7:55 min. W 5-boju zwyciężył Kuźmicki (Łódź) uzyskując 3024 pkt.

W Krakowie Dręgiewicz uzyskał wczoraj najlepszy wynik powojenny w sk. wzwyż — 1.81 m.

## SKS „Budowlani" — Polonia 12:4
## WKS „Legia" — SKS „Społem" 8:8

Sezon bokserski w stolicy został zainaugurowany dwoma spotkaniami o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego. W pierwszym Budowlani pokonali zespół Polonii 12:4 przy czym Polonia zdobyła jeden punkt w wadze lekkiej na skutek remisu Selmy (B) z Łukasiewiczem, dwa punkty przez Jańczaka w wadze półśredniej, który pokonał wysoko na punkty Olszewskiego (B) jeden punkt w wadze średniej przez remis Kosinowa z Kossowskim (B). W drugim spotkaniu Legia zremisowała z Spółdzielczym Klubem Sportowym w stosunku 8:8. (i)

## 13-letnia Pytlakówna
### wygrywa „trójbój sprinterski" KS Warta

Zorganizowany przez sekcję lekkoatletyczną KS „Warty" w dniu 6 bm trójbój sprinterski na dystansach 40, 60 i 100 m p. n. „Szukamy sprinterki" zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem 13-letniej Pytlakówny, która wygrała wszystkie trzy biegi w b. dobrych, jak na swój wiek, czasach: 6.4 s., 9.1 s. oraz 15.1 s.

Poza wymienioną, z około 20 uczestniczek zawodów, wyróżniły się Kajdaszówna i Szczublewska (M).

## Międzyklubowe regaty żeglarskie
### w Kiekrzu

W dniu wczorajszym na jeziorze w Kiekrzu zorganizował Yacht-Klub Wielkopolski żeglarskie regaty międzyklubowe, które dały nast. wyniki: Klasa „O" — 1) Klimecki L. (Y. K. W.) na „Kiekrz", 2) Knasiecki B. (ZWM) na „PZ 2"; klasa „L" — 1) Koszyca Z. (Y. K. W.) na „Zbyszko", 2) Fischer Br. (Y. K. W.) na „Mars", 3) Muszalski (Y. K. W.) na „Tajfun"; klasa „Wolna" — 1) Białecki Cz. (Y. K. W.) na „Błysk", 2) Koszyca Z. (Y. K. W.) na „Tajfun", 3) Kaczmarek Fr. (G. K. W.) na „Zbyszko"; w szalupach — 1) Adamek T. (ZWM) na „Hanka", 2) Krupka Eug. (ZWM) na „Gen. Walter", 3) Pokrzywka W. (R. K. Żegl. przy PZU) na „Pirat".

*Hokej na trawie*

## Lechia — GKS (Gniezno) 2:0

Powyższy mecz rozegrany przy znacznym zainteresowaniu publiczności, zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Mieli oni przez cały czas inicjatywę. Bramki zdobyli: Kurowski i Paczkowski Jerzy. Sędziowali pp. Zieliński i Polcyn. (p)

## ZWM Zryw (Leszno) —
## PKS (Wrocław) 11:5

W dniu wczorajszym odbyło się w Lesznie tow. spotkanie pięściarskie ZWM Zryw z PKS — Wrocław, wygrane przez zespół miejscowy,

# Stan rozgrywek klasy A POZPN

Po niedzielnych rozgrywkach mistrzowskich na czele I grupy kl. A POZPN uplasowała się poznańska „Admira", mając na 4 gry zdobytych 8 pkt. i st. bram 8:2, 2) San 4 gry, 6 pkt. i st. br. 19:11, 3) Ostrovia 3 gry, 4 pkt. i st. br. 13:9.

W grupie II prowadzi Luboński KS — 4 gry, 7 pkt. i st. br. 13:7, 2) Dąb 4 gry, 4 pkt. i st. br. 13:7, 3) Prosna (Kalisz) 4 gry, 4 pkt. i st. br. 6:5. (M)

## Porażki prowincjonalnej A-klasy w Poznaniu
### Czwarta niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy A POZPN przyniosła m. in. niespodziewanie wysoką porażkę jednego z jej faworytów

## Ostrovia ulega RKS Sanowi 1:5

Ostrowianie, którzy w rozgrywkach wiosennych br. zdobyli wicemistrzostwo okręgu w kl. A i uchodzili za najlepszą drużynę prowincjonalną, po dwóch wysokich zwycięstwach, odniesionych w bieżących mistrzostwach nad kaliskim Turem i szamotulskim KS, w niedzielnym spotkaniu z RKS Sanem przegrali na całej linii.

Zwycięstwo Sanu, choć w tym stosunku za wysokie, było w zupełności zasłużone. Przy równorzędnej grze w polu, przewyższał on swego przeciwnika bojowością i umiejętnością wykańczania swych akcji. Atak „Sanu", a zwłaszcza prowadzący go Chudziak oraz obaj skrzydłowi — Płotka i Walichnowski, potrafili w tym meczu zdobyć się na wykorzystanie każdej nadającej się do oddania strzału na bramkę pozycji i oni też podzielili się zdobytymi dla swych barw punktami, przy czym Chudziak strzelił 3, a pozostali dwaj po 1 bramce.

W przeciwieństwie do gospodarzy, atak Ostrovii gubił się w sytuacjach podbramkowych, bawił się w hyperkombinacje i „wózkowanie" strzelając poza tym mało i bardzo niecelnie, w czym wyróżnili się byli „bombardierzy" tej drużyny: Młynarek i Sikora. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Trzebiatowski. Sędziował p. Lipiak (S. M.).

## Warta Ib — Prosna (Wieruszów) 3:1

Również i drugi przedstawiciel prowincji „Prosna" z Wieruszowa, zostawiła w Poznaniu dwa punkty, przegrywając z rezerwami Warty 1:3. Mecz prowadzony był fair i spokojnie, lecz nie należał do ciekawych. Wynik w zupełności obrazuje przebieg gry. U zwyciężonych wyróżnił się jednoręki center pomocy oraz lewy obrońca, w „Warcie" — Jankowiak w bramce oraz Dutkiewicz na pr. skrzydle. Bramki dla „Zielonych" zdobyli: Podeszwa 2 i 1 środkowy napastnik, dla „Prosny" pr. łącznik. (M).

## Admira nadal bez utraty punktu po wygranej z Szamotulskim 2:1

Admira, jako jedyna A-klasowa drużyna okręgu nie utraciła w obecnie rozgrywanych mistrzostwach ani jednego punktu, prowadząc w swej I grupie 8 pkt przed mającym 6 pkt Sanem.

Niedzielne zwycięstwo Admiry w Szamotułach było typową walką o punkty, to znaczy — była zacięta lecz fair przyczem przeważali technicznie poznaniacy, dla których bramki zdobyli — po 1 Pawlak i Maćkowiak, dla szamotulan — prawoskrzydłowy. Sędzia, p. Walter z Poznania miał trudne zadanie wobec stronniczo nastawionej publiczności, wywiązał się jednak bez zarzutu.

## Dąb — KKS Polonia (Leszno) 3:1

Po dwóch porażkach „Dąb" zdołał wczoraj z trudem wywalczyć sobie zwycięstwo nad nieustępującym mu zespołem leszczyńskim w stosunku 3:1. Grą swoją miejscowi nie zadowolnili. Widać u nich znaczny spadek formy w stosunku do spotkań towarzyskich w okresie przedmistrzowskim.

Bramki dla „Dębu" zdobyli: Glug, Kiszka i Skotecki, dla „Polonii" — Nortman. Wyróżnił się bramkarz „Polonii", Gregorek.

## HCP traci punkt w Jarocinie remisując z KKS Polonia 1:1

Miłą niespodziankę sprawiła swym sympatykom w dniu wczorajszym drużyna „Polonii" jarocińskiej, uzyskując remis z byłym mistrzem okręgu, poznańskim HCP 1:1. Polonia przeważała przez 75% gry technicznie ustępowała jednak zespołowi poznańskiemu. Bramki zdobyli: dla HCP — Narożny w 10 min. gry, dla gospodarzy Gradecki w 47 min. Publiczności 3 tys.

## Unia (Swarzędz) — Stella (Żabikowo) 3:3

Powyższe spotkanie o mistrz. kl. A POZPN, rozegrane w Swarzędzu, zakończyło się po wyrównanej w drugiej części — brutalnej grze Unii, wynikiem nierozstrzygniętym. Bramki dla gospodarzy uzyskali: Kaźmierczak 2 i Kochański 1, dla gości — po 1 Kuźniarek, Róg i Helwing. Sędziował obiektywnie p. Wiczyński. Podczas meczu doszło do wtargnięcia na boisko publiczności, niezadowolnej z orzeczeń sędziego, jednakże gospodarze zapobiegli ew. zajściom.

**Zjednoczeni (Kępno) — Luboński 3:3**

**Prosna (Kalisz) — Polonia (Poznań) 3:1**

# Publiczność poznańska nie lubi „lipy"
## Bokserzy Stelli (Gniezno) wygwizdani w Poznaniu

Zapowiedziane na sobotę wieczór zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego pomiędzy „Wartą" a gnieźnieńską „Stellą" wywołały w Poznaniu duże zainteresowanie, gromadząc w hali samochodowej Poczt. Urzędu Przewozowego przy ul. Pałacza około 3000 widzów.

Początek zawodów (walki od wagi muszej do lekkiej) nie zapowiadał wcale, że na tym się mecz skończy. Bokserzy „Stelli", począwszy od wagi półśredniej, sprawili publiczności poznańskiej bardzo niemiłą niespodziankę, jakiej w Poznaniu świadkami dotąd nie byliśmy. Zawodnicy po prostu odmówili kategorycznie stanięcia do dalszych walk. Po porażce Wesołowskiego II z Vogtem w wadze lekkiej, speaker zawodów zapowiada walkę pomiędzy Adamskim a Śmigórskim. Na widowni poruszenie, wzrasta zainteresowanie. Adamski jest już w ringu — wszyscy czekają na pojawienie się „bombardiera" gnieźnieńskiego. Minuty upływają — gnieźnianina nie ma. Sekundant „Stelli" też się niecierpliwi — wreszcie po kilkunastu minutach — ogłasza się walkower dla Adamskiego z powodu niestawienia się przeciwnika do walki. Publiczność gwiżdże niezadowolona — pozbawiona atrakcyjnej i zapowiadanej walki.

Na ring wchodzi Sobczak z „Warty". Znów długie chwile oczekiwania na przeciwnika — Wesołowskiego I. Organizatorzy krążą od ringu do szatni podenerwowani — publiczność domaga się rozpoczęcia walki. — Tymczasem w szatni gości toczą się dyskusje i targi. Zawodnicy „Stelli" odmawiają stawienia się do walk. Kierownik drużyny po prostu błaga swych zawodników, aby nie przynosili wstydu barwom „Stelli", i nie zawodzili publiczności poznańskiej. Nie pomaga nawet interwencja członków OZB i PZB, zawodnicy kategorycznie odmawiają. Jako powód podają — załamanie psychiczne drużyny po porażce Wesołowskiego II z Vogtem.

Gdyby to powiedzieli nowicjusze, stawiający pierwsze kroki na ringu — można by taki postępek im wybaczyć. Zrobili to jednak bokserzy rutynowani — otrzaskani z wydarzeniami na ringu i przyzwyczajeni do porażek swych kolegów.

Cóż to za bokserzy, którzy załamują się, gdy kolega przegra. Boks to sport męski, wymagający silnej woli i odporności nerwowej. Bokser przeczulony i o miękkiej naturze — to nie bokser.

Toteż odmowa ich stawienia się do walk z Adamskim i Sobczakiem wygląda raczej na dezercję i tchórzostwo. Tak przyjęła to publiczność, która postępkiem zawodników „Stelli" była słusznie oburzona, bo nie po to płaci słone ceny wstępu na mecz, który w połowie zostaje przerwany przez dziwne widzimisię zawodników. Zawodnicy ci przynieśli wstyd klubowi swemu, który ma tak piękne tradycje na polu krzewienia pięściarstwa na prowincji.

Postępowaniem swoim wykazali, że brak w drużynie dyscypliny sportowej i ambicji klubowej. Kierownictwo sekcji bokserskiej „Stelli", aczkolwiek też nie jest tu bez winy, wyciągnie niewątpliwie konsekwencje w stosunku do tych zawodników, którzy postąpili tak nie sportowo.

Władze POZB niewątpliwie wyciągną z tego wypadku również konsekwencje.

W walkach nadprogramowych walczyły 3 pary zawodników „Warty". W wadze koguciej Jędraszak zremisował ze Strękiem, w lekkiej Stachowski pokonał Lecha a w półśredniej Błaszczyński zwyciężył Szubargę.

W spotkaniu międzyklubowym odbyły się następujące walki:

W wadze muszej Liedke (W) wygrał w. o. z powodu nadwagi Domagalskiego (St) bijąc go wysoko na punkty w walce towarzyskiej.

W wadze koguciej Szymański (W) zwyciężył Budzyńskiego I (St).

W wadze piórkowej Dominiak (W) po zaciętej walce pokonał Budzyńskiego II (St.)

W wadze lekkiej Vogt (W) wygrał po 2 starciu przez poddanie się Wesołowskiego II (St).

Sędziował w ringu p. Strugiński, na punkty pp. Lick, mgr Kowalski i Misiorny. (al)

# Warta — Czuwaj 3:2

*(Ciąg dalszy z poprzedniej strony)*

W linii pomocy wybijał się środkowy Dutko, gracz dobrze zaawansowany technicznie i taktycznie. Ustępowali mu pod tym względem obaj boczni, aczkolwiek cały tercet cechowała jednakowa pracowitość i ambicja.

Najsłabszą linią zespołu gości była piątka napastników, gdzie jedynie prawy łącznik Duchoń zapisał się jako gracz niebezpieczny, dysponujący ponadto silnym, zaskakującym strzałem. Reszta wykazała poważne braki w opanowaniu piłki co nie pozwoliło wykorzystać kilku bardzo dogodnych sytuacyj podbramkowych. Gdy jednak przypomnimy sobie, że właściwie przez cały czas meczu gospodarze grali na jedną bramkę, a goście ograniczali się z koniecznością do sporadycznych jedynie wycieczek w kierunku pola karnego zielonych — fakt uzyskania przy podobnie ograniczonych możliwościach dwu bramek przez kwintet przemyski posiada swą specyficzną wymowę. Stosunek strzałów na bramkę wyrażających się cyfrą 32:14 na korzyść Warty świadczy w tym wypadku niezbyt pochlebnie o skuteczności poczynań kwintetu napastników poznańskich.

Warta zagrała wczoraj jedno z najsłabszych swych spotkań w sezonie. Poza nielicznymi wyjątkami zespół poznański zaprezentował się nad wyraz blado i rozczarował na całej linii.

Krystkowiak przy obu bramkach był bez winy. Weiss miał chwile piłki nożnej w najlepszym wydaniu obok momentów, w których popełniał grubsze błędy. Jeden z nich kosztował bramkę, a drugi omal nie zakończył się podobną konsekwencją. Gra Dusika nie miała takich nierównych popisów. W linii pomocy wyróżnił się Groński — najlepszy wczoraj gracz drużyny. Nie wiele ustępował mu Danielak, dorównując w pracowitości i dobrym rozdzielaniu piłek. Bardzo słabo zagrał Muszyński na pozycji lewego pomocnika również obciążony winą za jedną z bramek.

W ataku rozczarowali właściwie wszyscy. Czapczyk był tym razem tylko cieniem samego siebie sprzed kilku tygodni, podobnie jak obaj skrzydłowi. Trochę myśli w grze zdradzał jedynie Gendera, choć sam kiepski wczoraj strzelec, to jednak wypracowujący innym dobre pozycje do strzału. W ogóle cała czwórka poza Kaźmierczakiem zdradzała niepohamowaną tendencję do przerzucania piłki od nogi do nogi miast decydowanie się na strzał do bramki. Gdy zaś wreszcie na decyzję taką zdobywano się — piłki z najbliższej odległości nie trafiały w ogóle w bramkę.

W sumie grą swoją gospodarze sprawili srogi zawód, chociaż mecz sam należał mimo wszystko do bardzo emocjonujących i obfitował w liczne „gorące" sytuacje podbramkowe — nie mówiąc już o „wojnie nerwów" przy stanie 2:1 dla gości — o czym wspominaliśmy na wstępie sprawozdania.

Spotkanie, które mimo zaciętej walki prowadzono obustronnie „fair" — miało bardzo uroczyste ramy organizacyjne.

Występowi swych przemyskich kolegów przyglądała się blisko 3 tysięczna rzesza harcerzy poznańskich, którzy w barwnej defiladzie przy dźwiękach dwu własnych orkiestr przemaszerowali przed meczem wzdłuż bieżni boiska.

Harcerską jedenastkę Czuwaju, walczącą o zaszczytny udział w piłkarskiej ekstraklasie polskiej — powitał z ramienia K. S. Warta — dyr. Marcinkowski, wręczając jej cenny puchar, po czym przemówił hcm. Wietrzykowski.

Po wręczeniu upominków jubilatom 100 meczu w w barwach Warty Weissowi i Grońskiemu przez wiceprezesa Klubu dyr. Marcinkowskiego — prezes HKS Czuwaj p. Czarnecki ze wzruszeniem dziękował za zgotowane jego drużynie serdeczne przyjęcie.

**Z przebiegu gry notujemy kolejność w jakiej padały bramki:**

**37 min.: Idealnie bity przez Gieraka rzut rożny ląduje na głowie Smólskiego skąd znajduje drogę do siatki.**

**39 min.: błąd Weissa wykorzystuje Rabiej i strzela lekko do siatki.**

**Po przerwie:**

**24 min.: Muszyński przepuszcza piłkę do nieobstawionego Kikicla, który plasowanym strzałem w róg uzyskuje prowadzenie dla gości.**

**35 i 38 min.: Kaźmierczak dwukrotnie strzela nieuchronnie do siatki.**

**Stosunek rogów 10:1 dla Warty.**

Miłym gestem drużyny gości było powitanie publiczności przez rzucenie w jej stronę wiązanek kwiatów. Takie same „kwieciste" upominki otrzymali od swych przeciwników gracze Warty.

Publiczności około 6.000.

## Motocyklowe „Grand Prix" Poznania

Zakończeniem bogatego sezonu motocyklowego Wielkopolski będzie w dniu 5 października br. motocyklowy wyścig uliczny „Grand Prix Poznania" na dystansie 7 kilometrów. Trasa tego wyścigu, który zgromadzi na starcie wszystkich czołowych kierowców Polski prowadzić będzie na obwodzie Alei Polskiej, Alei Bułgarskiej, Alei Marszałkowskiej, ul. Grunwaldzkiej, Alei Przybyszewskiego i ul. Dąbrowskiego. Jest bardzo prawdopodobne, że na starcie staną również motocykliści zagraniczni.

Organizacją imprezy zajmuje się Motoklub Unia — Poznań wraz z Zarządem Miasta Poznania. Całkowity dochód przeznaczony będzie na odbudowę ratusza poznańskiego.

Bliższe szczegóły tej ciekawej imprezy, która nie tylko w sferach miłośników sportu motocyklowego ale również w społeczeństwie Wielkopolski budzi zrozumiałe zainteresowanie — podamy w najbliższym czasie. (tp)

*O mistrzostwo klasy B*

## ZKS „Drukarz" — „Orkan" (Fabianowo) 4:1 (2:0)

Zawody piłkarskie o mistrz. kl. B. rozegrane w dniu wczorajszym w Fabianowie, zakończyły się pewnym zwycięstwem drużyny „Drukarza", który przeważał nad przeciwnikiem pod każdym względem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bąkowski 3 i Kryszczyński 1, dla pokonanych środkowy napastnik. (S. M.)

**Warta II — HCP II 2:1 (1:0)**

**KKS Polonia II (Jarocin) — Ostrovia II 2:3**

**San II — Dąb II 4:1**

**Polonia II (Poznań) — Unia II (Swarzędz) 2:1**

**Szamotulski II — Admira II 4:5.**

Sp. KS „Sparta" (Oborniki) — Legia (Pozn.) 3:1.

*O mistrzostwo klasy C*

**Kania (Gostyń) — Roman May (Luboń) 2:3 (1:2)**

**Warta III — Śremski KS II 9:1 (4:1)**

Britania — Owar 3:2

Pozn. Huta Szkła — Traktor 4:1

Sp. KS „Sparta" II (Oborniki) — Surma (Pozn.) 1:2.

KS „Lipno" (Stęszew) — Dyskobolia II (Grodzisk) 10:2.

## Antkowiak Wł. zwycięża
### w wyścigach motocyklowych w Nowym Tomyślu

W dniu 31. VIII. br. Motoklub „Unia" w Nowym Tomyślu zorganizował szosowo-uliczne wyścigi motocyklowe na trasie 120 km., w których uzyskano nast. wyniki:

**kat. 130 cm** — 1) Kabus (KKS Pozn.), 2) Trzciołek (U. — Grodzisk), 3) Czub (U. — Grodz.); **kat. 250 cm** — 1) Kaźmierczak (U. — Pozn.), 2) Kubiak (U. — Pozn.), 3) Wojciechowski (K. M. — Świebodzin); **kat. 350 cm** — 1) Jaroszyk (U. — Pozn.), 2) Grabia (U. — N. Tom.); **kat. ponad 350 cm** — 1) Antkowiak Wł. (U. — N. Tom.), 2) Sadowski (U. — N. Tom.).

Najlepszy czas dnia uzyskał Władysław Antkowiak. Organizacja imprezy b. sprawna, do czego przyczynili się przede wszystkim pp.: Gardziński Zenon i Dunajski Andrzej. Zainteresowanie społeczeństwa dość duże.

## Warta — Repr. Wojska Ochr. Pogr.

Biorąca udział w finale mistrzostw Armii — reprezentacja Wojska Ochrony Pogranicza spotka się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 17.30 na boisku Warty z pierwszą drużyną Warty w spotkaniu towarzyskim. Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie. Ceny popularne. (i)




*Pod wytrawnym okiem znanego artysty i reżysera, odbywają się w przyspieszonym tempie treningi artystów poznańskich do igrzysk niedzielnych „Prasa—Artyści"*

## W trosce o zdrowie naszej młodzieży

# 12 Hufiec WF i PW Poznań na obozie w Kowarach

„W zdrowym ciele zdrowy duch". Hasło to nie jest tylko czczym frazesem. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z doniosłości i potrzeby wychowania fizycznego naszej młodzieży. Nawet najbardziej wrogo usposobieni do sportu i wychowania fizycznego ludzie przekonali się o potrzebie uprawiania sportu.

Hasło powyższe stało się również wytyczną w pracy 12 Hufca WF i PW w Poznaniu. Wiemy, że najlepiej wychowują młodzież obozy — życie w gromadzie — z dala od wielkomiejskiego bruku, gdy junacy zdani są na własne siły. Taki obóz zorganizowany został przez miejski Urząd WF i PW Poznań—miasto, dla wspomnianego hufca w Kowarach pow. Jelenia Góra woj. wrocławskie, w czasie od 12 lipca do 11 sierpnia br. pod przewodnictwem ppor. Klanowskiego. Stan hufca: 81 junaków.

Organizatorzy obozu znaleźli w Kowarach, miejscowości górskiej, idealne warunki dla odbudowania nadwątlonych wojną i latami okupacji organizmów młodzieży.

Przypatrzmy się z bliska pracy obozowej.

### ZADANIA OBOZU

**1. Przygotowanie praktyczne i ideologiczne młodzieży męskiej do zadań na niej ciążących, jako na przyszłych kadrach Wojska Polskiego,**

**2. wychowanie fizyczne młodzieży męskiej,**

**3. umożliwienie wypoczynku przy stosunkowo minimalnej opłacie dla młodzieży, która nie mogłaby sobie opłacić na niego przy pomocy własnych środków materialnych.**

### PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

W ramach przysposobienia wojskowego odbyto: 56 godzin musztry (marsz, wstępowanie i występowanie z szeregu, zbiórki itp.), 127 godzin poświęcono na wyszkolenie bojowe (natarcie, obrona, ćwiczenia z bronią, 13 godzin zajęły wykłady dotyczące łączności i broni.

Niezależnie od tego junacy uczestniczyli dwukrotnie w ostrym strzelaniu na strzelnicy, trzech alarmach nocnych i dwóch nocnych ćwiczeniach bojowych. Stopień II PW ukończyło 23 junaków.

### WYCHOWANIE FIZYCZNE

Najważniejsze zadanie w wychowaniu fizycznym młodzieży spełniała codzienna poranna gimnastyka. Dużą rolę odgrywał również sport wodny — plażowanie i pływanie, z którego korzystali junacy na pływalni OM TUR w miarę sprzyjającej pogody.

Wycieczki górskie i dobre odżywianie dawały junakom w połączeniu ze [illegible] szerokie możliwości zdobycia dobrej kondycji fizycznej.

### IMPREZY SPORTOWE

W czasie trwania obozu junacy [illegible]niczyli kilkakrotnie w spotkaniach sportowych. Stając do gry bez odpowiedniego przygotowania sportowego z lepszymi klubami sportowymi miasta Kowar, walczyli zawsze fair i ambitnie.

Rozegrano następujące spotkania:

**z KS „Dywan": — mecz bokserski, siatkówki, spotkanie w tenisie stołowym;**

**z KS OM TUR — mecz siatkówki,**

**z Leszczyńską Drużyną Harcerzy, będącą na obozie w Kowarach mecz siatkówki.**

### IMPREZY KULTURALNE I ARTYSTYCZNE

Dowodem wielostronnej działalności obozu WF i PW w Kowarach były liczne imprezy o charakterze kulturalnym, które junacy urządzali z dużą dozą pomysłowości i humoru.

Do imprez o charakterze poważniejszym zaliczyć można dwie akademie: z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem (14 lipca 1410 r.), która odbyła się w dniu 21 lipca, i z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

W tym dniu Hufiec uczestniczył również w defiladzie organizacyj młodzieżowych, jaka odbyła się z okazji tego Święta w Kowarach. Pełna widownia sali Hotelu Grażyna była dowodem, że wieczory pieśni, słowa, muzyki i tańca stały na wysokim poziomie, zarówno artystycznym jak i literackim. Ostatni z wieczorów urządzany w ramach „Dni Karkonoszy" przyniósł w swoim repertuarze m. in. Baśń o [illegible], w wykonaniu zespołu baletowego.

### AKCJA GOSPODARCZA

Do akcji o charakterze gospodarczym należy zaliczyć akcję żniwną, w której junacy brali udział. Poza tym pomagali oni przy oczyszczaniu terenu miasta Kowar z resztek szowinistycznej biblioteki niemieckiej wywożąc jej pozostałości na makulaturę. Do samodzielnych prac hufca należało oczyszczanie pływalni OM TUR z wodorostów.

### WYCIECZKI

Dużą rolę w zapoznaniu młodzieży z Ziemiami Odzyskanymi odgrywały wycieczki, które wpływały również na krajoznawczy charakter obozu. Już w trzecim dniu po przyjeździe junacy odbyli wycieczkę na szczyt Śnieżki a w drodze powrotnej zwiedzili zamek Chojnasty i Cieplice, ze znanym w Europie muzeum ornitologicznym.

Ostatnia z wycieczek miała na celu zwiedzenie zapory wodnej w Pilchowicach oraz pięknej „Perły Zachodu" koło Jeleniej Góry.

Niezależnie od tego liczne wycieczki indywidualne junaków, bo z przepustki każdy mógł korzystać, umożliwiały im bliższe zapoznanie się z okolicą.

Reasumując, można stwierdzić, że tegoroczny obóz 12 Hufca WF i PW spełnił całkowicie swoje zadanie i dał wszystkim uczestnikom możliwość wykorzystania w pełni wakacji, spełniając równocześnie rolę czynnika odbudowy tężyzny fizycznej i duchowej młodzieży oraz pioniera polskości na Ziemiach Odzyskanych.

(m. t.)

## Do młodzieży szkolnej

*Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1947/48 życzę Wam kochana Młodzieży osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników w nauce, oraz w dziedzinie wychowania fizycznego i przysp. wojsk.*

*Znaczenie wychowania fizycznego dla zdrowia Waszego, oraz dla Ojczyzny jest olbrzymie. Poza kondycją fizyczną, jaką osiągacie dzięki sportom — hartujecie ducha, wyrabiacie wolę swoją, uodporniacie organizm swój na wszelkiego rodzaju trudy, jakie czekają Was w życiu po zakończeniu nauk.*

*Z zapałem, w zrozumieniu roli, jaką odgrywa wychowanie fizyczne w życiu narodów — przystąpcie do nauki nie tylko dla dobra własnego, ale i dla dobra Polski Ludowej.*

K. Gawrycki, mjr
komendant Urzędu WF i PW
Poznań-Miasto.

## Czytelnik organizatorem wielkiego biegu kolarskiego

# Tour de Pologne

W latach powojennych kroniki sportowe nie zanotowały jeszcze żadnej imprezy kolarskiej na większą skalę. I oto możemy wystąpić z zapowiedzią imprezy, która tę lukę zapełni. Z inicjatywy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" odbędzie się w dniach 25 do 28 września pierwszy po wojnie „Tour de Pologne" — wyścig dookoła Polski na trasie Kraków — Katowice — Opole — Częstochowa — Piotrków — Łódź — Warszawa. Z góry trzeba się zastrzec, że nazwa „Tour" jest wprawdzie z lekka przesadzona, ale wyłuszczymy przyczyny, dla których organizatorzy ryzykują tę przesadę.

Tegoroczny wyścig dookoła Polski jest próbą nawiązania do tradycji z lat przedwojennych z tej dziedziny sportu, a jednocześnie głównym jego założeniem jest zapoczątkowanie tradycyjnych dorocznych tego rodzaju wyścigów w ramach o wiele szerszych, całkowicie odpowiadających nazwie wyścigu. Trasa 600 kilometrowa jest tylko na pozór krótka. Nie sposób porównać ją z gigantyczną trasą „Tour de France" czy nawet „Tour de Susse", ale nie ulega wątpliwości, że w naszych skromnych warunkach odpowiada ona naszym równie na razie skromnym możliwościom.

Rozwój kolarstwa łączy się ściśle z rozwojem przemysłu rowerowego, łącznie z wiążącym się z nim przemysłem gumowym (opony, dętki). Turystyka kolarska, mimo iż żyjemy w wieku motoryzacji, nie straciła zupełnie walorów, co obserwować można zwłaszcza w krajach, w których sport samochodowy i motocyklowy, niesłychanie rozwinięty, wcale nie zahamował rozwoju kolarstwa, np. we Francji czy w Szwajcarii. We Francji kolarstwo jest sportem narodowym, a „Tour de France" jest największym wydarzeniem sportowym w tym kraju; gromadzi setki zawodników, angażuje tysiące pracowników, emocjonuje miliony obywateli.

Sport kolarski oprócz strony czysto utylitarnej z punktu widzenia jednostki, jest jednym z nielicznych sportów, których umasowienie winno leżeć w interesie ogółu, a więc zawierać się w ramach ogólnego programu wychowania fizycznego, a w dalszej pespektywie winien być jedną z podstaw przysposobienia wojskowego. Jest to równie ważny argument, przemawiający za racją popularyzowania kolarstwa.

Akcji propagowania sportu kolarskiego służą w pierwszym rzędzie wyścigi kolarskie, organizowane przez rozsiane po całej Polsce towarzystwa kolarskie, względnie przez sekcje przy poszczególnych klubach. Do najsilniejszych ośrodków kolarskich w Polsce należą w obecnej chwili: Warszawa, Łódź, Śląsk i Kraków. Tak się składa, że trasa zorganizowanego przez Spółdzielnię „Czytelnik" wyścigu „Tour de Pologne" prowadzić będzie właśnie przez te okręgi, a zahaczając o Ziemie Odzyskane przez włączenie do trasy szos Opolszczyzny, potrąci nawet o aktualne zagadnienia polityczne. W dalszym rozwoju wyścigu, kiedy trasa okrężna będzie coraz dłuższa, uczestnicy wyścigu zawadzą również o Wrocław, Szczecin, śmigną na kole wzdłuż naszego Wybrzeża, przedefilują przez miasta i osady województwa mazurskiego i wpadną na metę w Warszawie od północnego Wschodu.

Inicjatorzy wyścigu wierzą, iż przy współpracy Polskiego Związku Kolarskiego, który — jako jedynie kompetentny — weźmie na siebie stronę techniczną całej imprezy, pierwszy po wojnie „Tour de Pologne" całkowicie spełni swe zadanie. Plany są bardzo piękne. Już na starcie pierwszego wyścigu staną najprawdopodobniej zawodnicy zagraniczni. Z przeprowadzonych już, acz nie obowiązujących, rozmów wynika, że „Tour de Pologne" spotka się z żywym echem wśród zawodników czechosłowackich. Nie jest wykluczone, że uda się sfinalizować projekt sprowadzenia najwybitniejszych kolarzy polskiej emigracji we Francji z jednym z bohaterów tegorocznego „Tour de France", Kłąbińskim na czele. A trzeba wiedzieć, że polscy kolarze emigracyjni reprezentują bardzo wysoką klasę, toteż ich udział w biegu bardzo podniesie atrakcyjność imprezy.

Rozmowy wstępne między „Czytelnikiem" a Polskim Związkiem Kolarskim zostały już przeprowadzone. Data „Tour de Pologne" 25—28 9. została już wpisana do terminarza PZK. Komitet organizacyjny już „wystartował" i opracowuje regulamin, poszczególne sekcje rozdzieliły między sobą sumę obowiązków, którym trzeba podołać, aby zwycięsko wyjść z tej pierwszej próby i niejako położyć fundament pod wielki doroczny wyścig.

Przygotowania do wielkiego „Tour de Pologne" po wojnie i postęp prac organizacyjnych będziemy pilnie śledzili, aby się każdorazowo dzielić z czytelnikami wszystkimi nowinkami na temat „Touru".

Ambicją naszego zawodnika będzie wygrać wyścig, tak jak ambicją każdego, kto przyłoży ręki do organizacji, będzie zdać egzamin na celująco. (bem)

# Mistrzowie Polski na regatach kajakowych w Luboniu

Staraniem klubu Grona Miłośników Sportu w Luboniu odbyły się w niedzielę, 1 września na Warcie krótko-dystansowe regaty kajakowe z udziałem tegorocznych mistrzów Polski. Mimo porywistego wiatru, dotkliwego zimna a nawet deszczu na starcie stanęło około 80 kajakowców, dokumentując w ten sposób ogromną popularność tej gałęzi sportu w okręgu poznańskim. Poziom we wszystkich biegach wysoki a rywalizacja, zwłaszcza w klasie seniorów, bardzo zacięta. Największą sensacją była porażka w biegu dwójek na tysiąc metrów mistrzów Polski na tym dystansie. Matłoka-Grzywaczewski — KK 28 przegrali do załogi Krzyska-Kozieras — również KK 28 — tegorocznych mistrzów Polski na dystansie 10 000 m. Przypuszczalnie też tej osadzie, jako najlepszej w tej chwili dwójce Polski, i dwunastokrotnemu mistrzowi Polski w jedynkach Sobierajowi (HCP) należeć się będzie miejsce w polskiej ekipie olimpijskiej do Londynu. Uwagę trzeba również zwrócić na czyniącą stale postępy i wyróżniającą się pięknym stylem wiosłowania młodą załogę HCP — Bęszterda-Beym. Z pań, mistrzyni Polski Czajkówna (G. M. S. — Luboń) zwyciężyła, jednakowoż Szulcówna Teresa (KK 28) po nabraniu odpowiedniej kondycji i lepszym opanowaniu kajaka stać się może jej b. groźną konkurentką. W dwójkach siostry Szulcówne bezkonkurencyjne.

Organizacyjnie sympatyczne Grono Miłośników Sportu w Luboniu wywiązało się bardzo dobrze ze swego zadania dając piękny i godny naśladowania przykład dla innych prowincjonalnych miejscowości Wielkopolski.

### W Poznaniu pierwsza międzynarodowa impreza bokserska

## Poznań — Bratysława

Pierwszą międzynarodową imprezą bokserską w Poznaniu będzie spotkanie reprezentacyj okręgowych Bratysławy (Słowacja) i Poznania, które rozegrane zostanie w dniu 26 września rb.

Poznański Okręgowy Związek Bokserski otrzymał w bardzo serdecznym tonie utrzymany list z Bratysławy, w którym goście potwierdzają definitywnie przyjazd do Poznania w powyższym terminie, przy czym zaznaczyli, że odkładają start swej drużyny na Węgrzech i uwzględniają zaproszenie Poznania. Zaznaczyć należy, że drużyna Bratysławy posiada w swym składzie doskonałych i znanych zawodników Zacharę, Strbę i Tormę, którzy są reprezentantami w drużynie narodowej Czechosłowacji. Nie wątpimy, że okręg poznański wystawi do tego meczu drużynę pełnowartościową we wszystkich wagach, która godnie będzie broniła barw Poznania. (a!)

# Sportowiec i „Boogie-Woogie"

*Lubię taniec — to znaczy raczej patrzeć na tańczące pary. Podobno nawet umiem tańczyć — tak przynajmniej twierdzą moi liczni znajomi i znajome. Nic też dziwnego, że wybrałem się kiedyś do „tańczącego lokalu". Po długich tarapatach udało nam się wreszcie znaleźć wolny stolik. Przyjaciele moi zabrali się zaraz do „roboty" tj. do tańca. Obtańcowywali wszystkie Zuzie i Fruzie oraz wszelki inny „kudłaty gatunek" — jak żartobliwie określił Leszek. Ja tymczasem mogłem spokojnie popatrzeć na wirujące w tańcu pary. No i wszystko byłoby w porządku, gdyby... Tak, ale gdyby nie to gdyby... nie byłoby tego felietonu.*

*A było tak...*

*Konferansjer wrzasnął naraz „białe tango". Nim się zorientowałem o co chodzi, już dziewoja staje przede mną i z uśmiechem prosi do tańca. Spytasz Czytelniku, dlaczego właśnie mnie. Tak na pewno, to sam nie wiem do dzisiejszego dnia, ale domyślam się, że to widocznie moje na „kant" odprasowane spodnie musiały jej się spodobać. Szedłem na parkiet podobno z taką miną jak Greiser na stryczek. Ale z tangiem nie było jeszcze tak źle. Moja partnerka powiedziała tylko:*

*— „Wygląda pan na bardzo lekkiego, tymczasem stanął mi pan na nodze niczem słoń".*

*No ale jakoś dobrnęliśmy do ostatnich akordów tego smętnego tanga. Jako człowiek grzeczny kłaniam się dziękując za taniec... gdy nagle orkiestra zaczyna nowy taniec: boogie-woogie! Nie wypada zostawić pani na parkiecie — więc tańczę dalej.*

*Zdaje się, że najlepiej będzie, jeśli określę ten taniec przy pomocy wyrażeń sportowych.*

*Najpierw zaczęła się kopanina... mojej osoby. Po „rozegraniu" się partnerki przystąpiła ona z kolei do treningu bokserskiego. Wpierw jak to zwykle bywa ciosy na korpus, a później już celniej na szczękę.*

*Gdy już „przekopany" i „zboksowany" (nie mówię o szczypaniu) gdyż nie wiem pod którą dziedzinę podciągnąć tę nową formę sportu, zobaczyłem, że partnerka moja szczerzy zęby, — najprawdopodobniej w uśmiechu — co ja przyjąłem za jeszcze inną odmianę sportu (gryzienie) — postanowiłem zwiać. Ale łatwiej pomyśleć, niż plan ten zrealizować. Gdy tylko zrobiłem krok w kierunku stolika, natknąłem się na inne pary boogie-woogie'stów. Co się dalej ze mną działo przypominam sobie tylko przez sen. Wiem, że dla wszystkich tańczących stałem się piłką nożną i bokserską piłką treningową.*

*Nielitościwie zmasakrowany — przy czym ubranie moje przypominało ubranie stracha na wróble — wylądowałem wreszcie przy stoliku. Gdy tylko wróciłem do równowagi fizycznej i duchowej zrobiłem to samo co diabeł na propozycję Twardowskiego aby 2 lata przeżył z panią Twardowską:*

*„Jak czmychnąłem, tak czmycham".*

**Tomek.**

# Kraków — Śląsk 5:1 (3:1)

## o puchar Kałuży

W czwartek został rozegrany w Krakowie mecz piłkarski, z cyklu rozgrywek o puchar śp. Kałuży, zakończony zwycięstwem zespołu krakowskiego nad śląskim w stosunku 5:1 (3:1). Kraków wystąpił w składzie: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Gergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bobula; skład Śląska: Janik, Michalski, Siwy, Piec, Kłos, Gajdzik, Gorecki, Bąk, Spodzieja, Cebula, Barański.

W Krakowie wyróżnili się Parpan i Flanek oraz Gracz i Bobula. W zespole śląskim oprócz bohatera spotkania Janika, wyróżnić trzeba Pieca, Spodzieję i Barańskiego. Jako całość Kraków przewyższał Śląsk współpracą we wszystkich liniach oraz płaską, przyziemną grą, podczas gdy Ślązacy byli na ogół szybsi. Zawody prowadził sędzia Romanowski, bardzo spokojnie jednak nie bez pewnych zastrzeżeń.

## Lekkoatleci K. S. M. M. na starcie

W dniach 13 i 14 bm. organizuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej w klasie seniorów i juniorów. Konkurencje rozegrane zostaną we wszystkich dyscyplinach na Arenie przy ul. Reymonta. Na bieżni ujrzymy ponad 200 lekkoatletów tej ruchliwej organizacji. (tp)

## Pracownicy PUWF i PW na odbudowę Warszawy

W związku z Miesiącem Odbudowy Stolicy, pracownicy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i PW oraz Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów WF i PW, w zrozumieniu wielkiej doniosłości tej akcji — postanowili opodatkować się dobrowolnie w wysokości 100 zł od osoby na rzecz odbudowy Warszawy oraz wezwać cały sport polski do złożenia datków na ten cel

Należy przypuszczać, że piękny przykład pracowników PUWF i PW znajdzie licznych naśladowców w organizacjach młodzieżowych, związkach i klubach oraz wśród szerokich rzesz sportowców

Przyczyniając się do szybkiej odbudowy Warszawy, każdy sportowiec wypełnia swój obowiązek obywatelski dobrego Polaka i dlatego w akcji tej nie powinno zabraknąć ani jednego sportowca.

# NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

## Nad uroczym jeziorem skorzęcińskim

### Zakończono kolonie letnie dla dzieci pracowników cukrowni gnieźnieńskiej

Jezioro skorzęcińskie w powiecie gnieźnieńskim ma to do siebie, że w sezonie letnim staje się wraz z swym otoczeniem pięknych lasów najliczniej odwiedzanym miejscem wycieczkowo-letniskowym. Nic więc dziwnego, że skorzystano z tego uroczego zakątka, by zorganizować w nadbrzeżnym Charbinie kolonie letnie dla dzieci pracowników Cukrowni i Rafinerii w Gnieźnie. Wysiłki tej ostatniej oparte na finansach, przyznanych na ten cel przez Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego , uwieńczone zostały pierwszorzędnym rezultatem.

Umieszczone na koloniach dzieci miały w Charbinie wszystko to, co w ramach beztroskich wywczasów na łonie natury jest do szczęścia i zdrowia potrzebne.

Podczas gdy w pierwszym turnusie przebywało w budynku administracyjnym majątku około 50 dziewcząt w wieku od 7 do 15 lat, drugi turnus również całomiesięczny wypełniła w sierpniu podobna ilość chłopców w tym samym wieku. Wystarczy wziąć do ręki jeden z programów dnia, ustalanych przez kierownictwo, żeby się przekonać o korzyści spędzonego przez dziatwę w Charbinie czasu wakacji. Po pobudce, modlitwie i gimnastyce porannej, udawano się na śniadanie, a następnie odbywała się półgodzinna pogadanka na tematy historyczne, przyrodnicze czy geograficzne. Po drugim śniadaniu dwie i pół godziny ćwiczeń w terenie, strzelanie lub przejazd łodzią, kąpiele, plażowanie, urozmaicenia. Po dwugodzinnej ciszy poobiedniej trwały około 1 godzinę gry i zabawa w parku, a ukończenie podwieczorku była zarazem sygnałem do 3-godzinnej wycieczki, z której wracano dopiero na kolację.

Nic dziwnego, że dzieci poddane w ub. tygodniu przy uroczystości zakończenia kolonii badaniu lekarskiemu, tryskały zdrowiem i humorem. Ważenie wykazało, że dzieci ogólnie przybrały, w niejednym wypadku nawet do 5 kg. Nie brakło też podziękowań za opiekę nad dziećmi i wzorową organizację kolonii, jak również za nadzwyczaj dobre wyżywienie, o które, jak i o całokształt spraw kolonii zabiegał referent socjalny Cukrowni p. Stanisław Nowak, dojeżdżając codziennie z prowiantem i interesując się żywo przebiegiem wczasów. Sekundował mu w tym dzielnie kierownik kolonii na miejscu p. Kazimierz Kłuczka, nauczyciel z Powidza. Niestrudzoną higienistką była p. nauczycielka Kubasikówna z Gniezna. W niedzielę zwykle program był inny. Odbywały się pokazy i zabawy w parku, urozmaicone koncertem orkiestry Cukrowni. Cukrownia dała także do dyspozycji dzieci wóz z końmi na wycieczki, sprowadzając ponadto do Charbina 3 mleczne krowy, za co dyrekcji należy się pełne uznanie. Sprzętu użyczył P i M KOS.

Dziatwa z żalem opuszczała Charbin, w którym spędziła najprzyjemniejsze z wakacji. Wspomnienia kolonijne dominowały też w występach pożegnalnych przed zaproszonymi gośćmi. Z tych ostatnich przemówiła do dzieci w imieniu MRN p. Kaczmarkowa, zaś w imieniu Rady Zakładowej p. Barłoga. (pr)



## TRZEMESZNO

— **Komitet Odbudowy spalonej Katedry** w Trzemesznie urządził za zezwoleniem starosty powiatowego zbiórkę pieniężną oraz w naturaliach w okolicznych wioskach i w mieście. Zebrano ca 100.000 zł w gotówce, a ponadto większe ilości drobiu i innych naturalii, sprzedając je na wencie, która odbyła się w niedzielę 31 ub. m. Wenta udała się nadzwyczajnie i czysty zysk z niej jak i z zabawy wieczornej w kwocie 49.000,— zł przeznaczono na odbudowę Katedry.

Dalsze etapy zbiórek przeprowadzi Komitet Powiatowy za staraniem p. starosty Szumlakowskiego z Mogilna w całym powiecie mogileńskim w celu uzyskania większej gotówki na zabezpieczenie zabytkowej Katedry i gmachu gimnazjum.

Dnia 14. 9. br. odbędzie się zjazd byłych wychowanków gimnazjum w Trzemesznie. Przypominamy, że konto nr 45 w K. K. O. Powiatu Mogileńskiego Oddział w Trzemesznie jest kontem na odbudowę gimnazjum. Prosimy o przesyłanie datków pieniężnych na tak szlachetny cel.

*(a. s.)*

## LESZNO

— **Zjazd Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich.** W niedzielę, dnia 31 ub. mies. odbył się w sali Hotelu Polskiego zjazd „Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarzy" z siedzibą w Poznaniu. Zebrania, które normalnie odbywają się w Poznaniu postanowiono tym razem odbyć w Lesznie.

W zjeździe wzięło udział około 170 przedstawicieli cechów piekarskich w województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej. W zebraniu tym doceniając rolę zawodu piekarskiego w naszej sytuacji gospodarczej wzięli udział przedstawiciele władz, pp. starosta Roszkiewicz, wicestarosta Dziedzic, burmistrz Ziarnkowski, oraz przewodniczący Powiatowej jak również i Miejskiej Rady Narodowej.

Przewodniczący Zw. Cechów p. Ludwiczak z Poznania omówił w ogólnych zarysach sprawy fachowe a sekretarz woj. związku cechów p. Gogolewski z Poznania wygłosił rzeczowy referat. Omówiono dalej wszystkie bolączki piekarzy jak sprawę węgla, drzewa itd. Po zebraniu, które trwało do godz.14 wszyscy gremialnie udali się na zwiedzenie wystawy .

## Przed sądem zwykłym

### rozpatrywana będzie sprawa Kierownictwa Fabryki Konfekcji

Na wokandę Sądu Okręgowego w Gnieźnie wpłynęła w dniu 5 bm sprawa w trybie doraźnym przeciwko b. kierownictwu Fabryki Konfekcji w Gnieźnie, a mianowicie dyr. Jerzemu Litzowi, kier. techn. Julianowi Bartzowi, kier. magazynu Michałowi Kucie oraz kier. krajalni Alfonsowi Janowiczowi.

Oskarżenie zarzuca im, że w czasie od stycznia 1946 r. do kwietnia br. przywłaszczyli sobie na szkodę Skarbu Państwa materiały wartości ok. pół miliona zł. Oskarżeni bronili się, że przydziały traktowali jako legalne i dopuszczalne premie aż do czasu uregulowania sprawy uposażenia.

Po przesłuchaniu 20 świadków i przemówieniach stron z uwagi na zawiłe okoliczności i potrzebę zbadania ksiąg handlowych, sąd postanowił przekazać sprawę na drogę postępowania zwykłego. (pr.)

## O ziarno siewne dla pow. szamotulskiego

Na odbytym w dniu 3 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Siewnej pod przewodnictwem wicewojewody mgra Grosickiego, wyznaczono w toku obrad pow. szamotulski jako jeden z powiatów, którym należy pomóc przez rozprowadzenie między rolników doborowego ziarna siewnego. Kredyty na ten cel rozprowadzane będą za pośrednictwem Powiatowej Kasy Komunalnej.

(dwb)

## Wiadomości ze Środy

— **Wenta parafialna.** Pod przewodnictwem ks. prepozyta Krajewskiego odbyła się wenta parafialna na tutejszym boisku Sokoła. Czysty zysk przeznaczono na odnowienie starożytnych stall w tutejszej kolegiacie.

— **Zamknięcie półkolonii.** W ub. poniedziałek zakończono półkolonie dla dzieci od lat 7 do 14 w tutejszym ogrodzie Bractwa Kurkowego. Pełne werwy i humoru dzieci serdecznie podziękowały przełożonym za umożliwienie miłego spędzenia czasu wakacyjnego. Dając upust swej radości, odegrały kilka utworów scenicznych i tańców ludowych. Przemówienie do dzieci i starszych wygłosił przewodniczący półkolonii inspektor szkolny mgr Król. Należy zaznaczyć, że półkolonie w dwóch turnusach liczyły po 200 dzieci. Utrzymanie ich kosztowało 250 tysięcy zł. Stroną wychowawczą kierowała p. Gajdzikowa przy pomocy pp. Jankiewicza, Juszczyka i Snychalskiego. Miła uroczystość zakończenia trwała 2 godziny.

—**Uroczystość 20-lecia Straży Pożarnej w Gieczu** rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił ks. prob. Widelicki. Brało w niej udział 10 okolicznych straży pożarnych. W czasie okolicznościowego zebrania przemawiał komendant pow. O. S. P. p. Antoniak.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** We wszystkich tutejszych szkołach powszechnych rozpoczęła się nauka w dniu 3 bm. W przeddzień dzieci ze swymi wychowawcami uczestniczyły w nabożeństwie odprawionym przez ks. prepozyta Krajewskiego po czym przez radiowęzeł wysłuchały przemówienia Ministra Oświaty. Dzięki staraniom Wydziału Powiatowego i p. starosty Kaczmarka wszystkie szkoły zostały zaopatrzone w węgiel po 2,5 tony na każdą izbę, co przewyższa nawet ustaloną normę. Toteż nie ma obawy, aby z braku opału nauka została przerwana.

— **Gimnazjum w nowym budynku.** Państwowe Gimnazjum i Liceum rozpoczęło naukę w swoim dawnym, przedwojennym pomieszczeniu. Budynek ten został przez Niemców spalony i renowacja jego trwała 2 lata, a młodzież tymczasem uczyła się w kilku ciasnych pokojach. Remont gmachu kosztował przeszło 4 miliony zł. Część pokryta została przez obywatelstwo, reszta przez Wydział Powiatowy.

— **Wojewódzki zjazd rolniczy** odbył się w tutejszej szkole rolniczej i trwał 3 dni. Brali w nim udział dyrektorowie i profesorowie rolniczych zakładów naukowych oraz przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa p. inż. Jankiewicz z Poznania. W czasie trwania zjazdu wygłoszono kilka referatów naukowych oraz przedyskutowano aktualne sprawy rolnicze. (fk)

## Nadesłano

**Akademia Handlowa w Poznaniu** podaje, iż wpisy na I rok studiów trwają do 30 września. 36980

### Maturalne Kursy Korespondencyjne Ogólnokształcące

Narodowy Instytut Postępu w Poznaniu w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przyjmuje od dnia 1 września 1947 r. wpisy na

**Maturalne Kursy Korespondencyjne Ogólnokształcące.**

Nauka odbywać się będzie drogą korespondencyjną w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminów przed Komisją K. O. S. P. otrzymają uczestnicy świadectwa dojrzałości. Szczegółowa organizacja Kursów w prospekcie.

Zgłoszenia na Kursy kierować wraz z opłatą za prospekt 50 zł przekazem pocztowym do Narodowego Instytutu Postępu w Poznaniu, ul. Roosevelta 9. Tel. 95-17.

36983



## Oto Poznań

### Notatnik red. NIETUTEJSZEGO

### Tragedia Poznania



Z południa biegnie tor wrocławski, z zachodu szczeciński, ze wschodu warszawski. Te trzy tory spotykają się w środku miasta, koło kina „Bałtyk", rozcinając Poznań — jak tort — na trzy oddzielne kawałki: 1) Łazarz i Jeżyce, 2) Śródmieście i Wilda oraz 3) Winiary. Odgrodzone torami kolejowymi dzielnice te nie mają dostatecznej ilości punktów stycznych, żyją odrębnym życiem i zasklepiają się w sobie.

I to jest wielka tragedia naszego miasta. Tak być nie może. Musi być wypracowany dalekosiężny plan rozbudowy Poznania, odpowiedni do jego zdrowych ambicyj i istotnie niemałych możliwości. Tort poznański musi być na powrót sklejony. Wymienione trzy linie torów muszą albo iść precz, na zewnątrz miasta, albo wejść pod ziemię (tylko nie w konspirację a w tunel!).

Dopóki o tym nie pomyślimy — nie stworzymy Wielkiego Poznania z ruchliwym „city", tętniącym naprawdę wielkomiejskim życiem.

### Doskonała książka



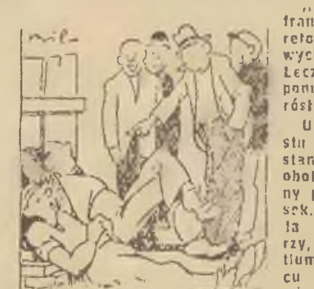
Dużo jest małżeństw niedoskonałych. No cóż, jesteśmy tylko ludźmi a człowiek ma swoje wady. Katio lubi Flipa i Flapa a jego żona Jadzia — Charlesa Boyera. Zdziś przepada za borówkami, jego żonka Stasia — za śliwkami w occie. Mundzio lubi spać na prawym boku, jego piękna połowa Reginka — tylko na lewym. Bo — jak już powiedział Boy mędrzec — „największy w tym ambaras, aby dwoje chciało na raz!"

Toteż z wielkim uznaniem należy podkreślić fakt nowego wydania książki Van de Veldego pt. „Małżeństwo doskonałe", która ukazała się ostatnio w naszym mieście. Kupcie i czytajcie! Cena! Nie bądźcie małostkowi. 1200 złotych.

Zresztą nie musicie jej kupować. Możecie iść do pewnej biblioteki publicznej. Dowiecie się tam, że taka książka owszem jest. Tyle, że w czytaniu. Od czterech miesięcy! Ponieważ poza obręb biblioteki publicznej może wynosić książki tylko jej personel, stąd prosty wniosek, że personel ten ma wielkie ambarasy...

Bądźmy tedy wyrozumiali i — póki co — oglądajmy estetyczną okładkę na wystawach.

### Krótkie spięcie



„Trafił raz frant na franta — mówi kabaretowa piosenka — i wysłał mu kuranta. Lecz stała się rzecz ponura — frantowi odrósł kurant".

Ul. Focha koło Mostu Dworcowego, przystanek tramwajowy, obok świeżo postawiony parkan, cegły, piasek. Za parkanem opala się dwuch murarzy, przed parkanem tłumek gapiów. W końcu frant jakiś wypowiada na głos to, co nurtowało wszystkich:

— Co wy tam budujecie? Panie starszy, co to ma być?

— Arka Noego — odrzekł poważnie jeden z murarzy, a tłumek ryknął śmiechem.

— Rzeczywiście — odparł niespeszony frant, — już w niej widać parę osłów!

## KRONIKA OSTROWSKA

Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna 9. Tel. 753.

**Kino Piast:** Miłość na lekarstwo.

**Kino Słońce:** Piotr I.

**Dyżury lekarzy i aptek:** nocny 9 bm. dr Makowiec Tatiana, ul. Starokaliska 1, nocny 10 bm. dr. Mikulska ,ul. Kolejowa 15. Do 15 bm. Stara Apteka.

— **Minister dr Widy-Wirski w Odolanowie.** W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Gimnazjum i Liceum w Odolanowie, odwiedził tę uczelnię min. dr Feliks Widy-Wirski, który jest życzliwym protektorem i przyczynił się w znacznej mierze do upaństwowienia jej. P. Minister, który w ogóle jest gorącym miłośnikiem młodzieży i obrońcą jej interesów, wziął udział w uroczystej mszy św. na zapoczątkowanie roku szkolnego, a następnie w akademii szkolnej, w czasie której doznał spontanicznego przyjęcia ze strony młodzieży. Wyrazem uczuć dla gościa był wręczony mu wspaniały bukiet róż oraz entuzjastyczne okrzyki na jego cześć. W czasie akademii przemówił dyr. uczelni p. Matyaszko oraz p. minister dr Widy-Wirski, który w gorących słowach zachęcił młodzież do dalszej wytrwałej pracy dla pomnożenia sukcesów uczelni.

— **Uroczyste poświęcenie Krzyża.** Od wielu lat stał przy ul. Wysockiej tuż za parkiem, stary krzyż przydrożny, z którym zżyli się bardzo mieszkacy całej okolicy. Krzyż, tak jak wiele innych cennych zabytków i drogich pamiątek, stał się ofiarą żądzy zniszczenia okupanta. Społeczeństwo w serdecznym przywiązaniu do tradycji ufundowało nowy krzyż, który stanie w tym samym miejscu. Poświęcenie odbędzie się w dniu 14 września.

— **Nowy członek Zw. Gospodarczego „Społem".** Na odbytym ostatnio zebraniu Powiatowego Związku Cechów uchwalono przystąpienie Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej w Ostrowie do Związku Gospodarczego „Społem".



## KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

— **Dyżury lekarzy i aptek:** nocny 9 bm. dr Jezierski, ul. Lecha 3. Apteka Centralna, ul. Chrobrego.

— **Repertuar kin:** Apollo — „Ojczyzna" prod. francuskiej. Polonia — „Przygody Nasreddina" prod. rosyjskiej.

— **Dodatkowe szczepienia** przeciw błonicy rozpoczną się dziś 9 bm. w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Roosevelta 4. Dziś nazwiska od A—F.

— **Inauguracja kursu.** W świetlicy fabrycznej Państw. Fabryki Konfekcji w Gnieźnie odbyło się w ub. czwartek uroczyste otwarcie kursu przysposobienia przemysłowego krojczyń kreślarek, który potrwa 4 miesiące. Kierownictwo kursu powierzono naucz. p. Kaczmarkowej, wykładowcami ponadto będą pp. Łunkiewiczowa, Kaussowa, Rożewiczowa, Grabowska i Jóźwiak. W kursie weźmie udział 40 pracownic.

Po przemówieniach inauguracyjnych p. dyr. Grosman i kier. kursu p. Kaczmarkowej oraz życzeniach składanych przez przedstawicieli władz i organizacyj z prezydentem miasta p. Wydrą-Nawrockim na czele zespół pracownic popisał się śpiewem i deklamacjami, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę".

### Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

We wtorek, dnia 9 bm., o godzinie 20 odbędzie się w auli Gimnazjum Męskiego w Gnieźnie przy ulicy Mieczysława zebranie plenarne miejscowego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Porządek obrad przewiduje m. in. zorganizowanie wycieczki do Leszna na zjazd ogólnopolski Towarzystwa w dniach 13 i 14 bm. oraz omówienie szczegółów, dotyczących wycieczki ogólnopolskiej do Czechosłowacji.

W czasie zebrania ks. rektor Pacyna podzieli się wrażeniami z pobytu w Pradze i w Czechosłowacji. Brał on udział jako delegat Polski w jubileuszowych uroczystościach świętowojciechowych. Wykład będzie ilustrowany przezroczami. Na zebranie zaprasza się wszystkich członków i sympatyków. Wstęp wolny.

Celem spopularyzowania przyjaźni polsko-czeskiej i nadania jej charakteru zorganizowanego, prezes gnieźnieńskiego Oddziału Towarzystwa, p. sędzia, mgr Edm. Wengerek wygłosił w ub. sobotę, 6 bm., za pośrednictwem miejscowego Radiowęzła aktualny i żywy referat na temat zadań i działalności Towarzystwa.

### Sprostowanie

Wskutek opuszczenia kilku słów zmienił się sens informacji o dożynkach ogólnopolskich. Zdanie to powinno brzmieć: Tegoroczne ogólnopolskie dożynki odbędą się w przyszłą niedzielę w Opolu z udziałem Prezydenta R. P.